POSŁANIEC

MESSENGER
POLSKO - KATOLICKIEGO KOSCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday, November 29th 1925. No. 44-48

DLACZEGO WYSTĄPIŁEM Z KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO?

Wiedziałem wówczas o K. N. lecz dorywczo i ogólnie, iż nie rozumiaem szczegółów, które dziś rozumiem. Zaszedł wówczas jeden fakt, o którym dotąd publicznie nie wspomniałem, jak wogóle nie wspomniałem dotąd publicznie o wielu szczegółach, które w sobie noszę, a które może kiedyś dadzą świadectwo omnie. Otóż było to, jeśli się nie myle, w roku 1918 gdy w ostatniej parafji rzymskiej, z kórej wyszedłem, M. B. N. Pomocy na Bridgeporcie w Chicago, odwiedził mnie ks. Glimos z K. N. i oznajmił mi ,że bp. Hodur chciałby się ze mną widzieć i że bp. Hodur chętnie przyjmie mnie do K. N. gdybym tylko chciał. Faktycznie czułem sympatję ku K. N. i ku bpowi Hodurowi, choć go nie znałem. Odpowiedziaem ks. Glimosowi: "Nie mogę wyjść z plebanji, gdyż to mój dzień ofisowy; jednak proszę zapewnić bpa Hodura, iż duch mój jest z wami! Kiedyś może będę z wami w K. N., gdyż coraz bardziej zacieśniają się więzy około mnie."

Za parę miesięcy, w październiku, 1918ym, byłem tak zdegustowany ciągłem dręczeniem mnie i wyzywaniem mnie przed Arcybiskupa Mundeleina za działalność w Towarzystwie Oświaty, oraz obawiałem się o utratę życia wobec napiętego nastroju wśród księży i pewnego zajścia groźnego w plebanji, iż dobrowolnie odszedłem. Szczegółów opisywać nie chcę, gdyż przez to plamiłbym gniazdo, z którego wyszedłem. Wiadomość podałem do pism iż odchodzę z pracy parafjalnej w Kościele rzymsko-katolickim.

Z gazet dowiedzieli się Polacy w Hamtramck, Mich., z Ameryki-Echa, i wysłali do pana Paryskiego wówczas ob. Antoniego Klamrę po adres. Pan Paryski dał mu adres do mnie, z adresu Komitet Hamtramicki wysłał do mnie list, do Chicago, abym przyjechał do założenia i prowadzenia parafji polsko-katolickiej, po śp. ks. Stan. Węglarzu. Przyjechałem, zorganizowałem, prowadziłem. Tam lud dał mi urząd biskupa, na Synodzie, 8-go lutego, 1920 roku. Nie mógł tego ścierpieć biskup Hodur, iż w Mazurze będzie miał rywalizatora i od początku tak czynił ,iż mi rozbił parafję, zagrabił, za pośrednictwem swych księży; kościół sprzedał Metodystom, a za zarobione pieniądze zbudował inny kościół w Hamtramck.

Bolesne te szczegóły, nie mówiąc o innych jeszcze gorszych, bodajby nie istniały! Nie chcę opisywać całej ohydy, gdyż i nie miejsce po temu. Zostałem wyrzucony na ulicę, tak sponiewierany, iż dotąd nie mogę wyjść ze

zdumienia, że takie rzeczy możliwe są pod imieniem Kościoła Narodowego! Biada zwyciężonym!

Od owego czasu cierpię prześladowanie ze strony K. N., nawet na pewien czas usunąłem się od pracy kościelnej gdyż wstyd mnie było mówić o kościele, gdy kościół uważa się za zasłonę takich zbrodni i takich nadużyć. Dotąd nie żyję z Kościoła, ale z pracy prywatnej. Mimo wszystko bp. Hodur stale pilnował, aby mnie zniszczyć w opinji publicznej, a kłamstwa i oszczerstwa z K. N. wielce przyczyniły się do podcięcia zaufania ludzi ku mnie. Nie miałem sposobu na obronę i dotąd bp. Hodur urąga wobec wszystkich z nieszczęścia, w jakie mnie wprowadził. Biada zwyciężonym!

Obecnie nie mogę wszystkiego powiedzieć i zaczekam, aż przyjdzie kolej na mnie. Dalszy bieg rzeczy wyka że, dlaczego wystąpiłem z Rzymu. Tymczasem mam cierpieć. Co z tego wyniknie, osądzą ci, którzy po mnie przyjdą. Nadzieja moja trwa i widzę plan Boży w tem wszystkiem. Tymczasem niech urągają ci, którym dane jest tak czynić, jak czynią.

“Zwyrodniały wikary rzymski” i do Rzymu już wrócił, i w rynsztoku już zginął i splamiony i ogłupiony do P. N. K. K. już poszedł”. Już on jest równocześnie w Rzymie, w rynsztoku i w Scranton.

Mazur.

ROZMAITOŚCI

Ponieważ rząd w Meksyko wydał rozporządzenie, aby wszyscy duchowni spełniający obowiązki duszpasterskie po parafjach, byli żonaci, a przez to samo żyli moralnie i nienapastowali cudzych żon lub utrzymywali stada dziewek przy plebawnjach, jak tego jesteśmy wszyscy świadkami, a szczególnie tu w Ameryce gdzie lud dolarami zasypuje plebanje nieżonatych księży, aby mieli za co z dziewkami hulać.

W Villahermosa, stolicy stanu Tabasco, aresztowano pięciu rzymsko-katolickich księży którzy niechąc się ożenić, chcieli nadal obsługiwać parafję.

Takie mądre prawo, zdałoby się w Ameryce i w Polsce —byłoby mniej dzieci nieprawego łoża, a więcej uczciwych i czystych dziewcząt. Byliby też spokojniejsi mężowie o swoje żony a moralność u wszystkich podniesłaby się o 100 procent .

Teheran, Persia., 31-go Października br. — Na sesji parlamentu perskiego narodowego zgromadzenia przyjęto rezolucję 85 głosami przeciwko 80 głosom znoszącą monarchję w Persji. Tymczasowo rządy powierzono premjerowi, Reza Khan. Źle się jakoś sprawują ukoronowani władcy, skoro ich się za wszelką cenę wyzbywają poddani, tworząc państwową władzę opartą na woli narodu.

Są jednak ponoć w Polsce niektórzy ludzie, którzy chcieliby błazna zwanego królem przed którym mogliby się kłaniać w pas, buty lizać, w świecidełka się stroić, lud polski w niewolnika zamienić, a wreszcie Polskę na nowo zaprzepaścić.

Polacy powinni się nauczyć rozumu od Chińczyków, Turków, a obecnie Persów jak mają rządzić swoim krajem jeżeli dawna historja Bolesława Chrobrego, Władysława Jagiełły i wszystkich którzy o dobro Polski wal czyli — jest nie wystarczającą.

Pamiętajmy o tem wszyscy, że dziś są czasy inne i inne się wytworzyły potrzeby .Polak już więcej razem ze zwierzętami pod ławą w jednej izbie mieszkać nie chce. Niechce też nikogo więcej po nad siebie cenić, nikomu służyć —chce być prawdziwym gospodarzem w swoim domu.

W niedzielę, 29-go listopada br. Ks. W. Pawłowski odprawi pierwsze nabożeństwo dla członków Polsko-Katolickiego Kościoła w Perth Amboy.

Bracia Słowianie udzielili pozwole

nia na używanie swego kościoła Czesko-Słowiańsko Katolickiego pod wezwaniem Św. Cyryla i Metodego, który się znajduje przy zbiegu ulic Jeffries i Jaques w Perth Amboy, N. J.

Począwszy od niedzieli 29 listopada br. wszystkie niedziele i święta nabożeństwa dla Polskiego ludu odbywać się będą o 11 przed południem.

Na nabożeństwa te zapraszam wszystkich Szanownych rodaków z Perth Amboy i Okolicy.

Ks. Władysław Pawłowski, Prob.

MĘCZENNICY ZA WIARĘ

W 43-im numerze niedzielnego czytania, tygodnika wydawanego w rosyjskim języku przez polski prawosławny patrjarchat w Warszawie czytamy:

Ciężkie czasy przechodzi prawosławny kościół w bolszewickiej Rosji. 80 letni jeromonach Ambroży w Charkowskim więzieniu po okrutnem znęcaniu się żołdactwa nad nim został zabity. Ksiądz Dmitriew też został zabity w Charkowie. Księdza Dmitriewa zawieziono na cmentarz i przed śmiercią rozebrano do naga podczas tego naigrawania się, ks. Dmitriew się modlił i żegnał się Krzyżem Świętym. żołdak odrąbał pałaszem prawą rękę, a potem dobito nieszczęśliwą ofiarę. Ciała jego nie pozwolono schować, lecz oddano psom na pożarcie.

Niewiadomego nazwiska staruszek ksiądz, stanął w obronie rosyjskiego wieśniaka osądzonego na śmierć — zato roztrzaskano mu głowę a następnie szablami pocięto ciało na kawałki.

Księdza Makowskiego zarąbano za to, że upominał bolszewickie władze, kiedy żona księdza Makowskiego prósiła o wydanie zabitego swego męża, aby go mogła pochować, to krasnoarmiejcy najprzód odrąbali jej ręce i nogi, poranili piersi, a następnie zarąbali.

Marynarz Dybienko, aresztował 75 letniego przełożonego klasztoru Zbawiciela — Rodiona, który był wywiedziony w pole i zabity. Jeden z krasnoarmiejców chwalił się jak to on zabił Rodiona: Najprzód, powiada, zdjąłem z głowy skórę z włosami, a potem zgjąłem głowę i zacząłem rąbać szyję Rewizja zwłok wykazała prawdziwość zeznania .

Księdza Łoginowa aresztowano w jednej z wiosek powiatu Izjumskiego i poprowadzono do miasta. Wdrodze oderżnięto mu nos i wrzucono go w rzekę.

W Charkowskiej gubernji, jednego księdza rozpięli na krzyżu.

W wielkanocną noc w jednej z Kubańskich wiosek podczas nabożestwa, został umęczony ksiądz Pirogowski w następujący sposób: najprzód wydłubano oczy, obcięto uszy i nos, a naostatku zmiazdżono głowę. Ksiądz Lisicyn po trzech dniowych torturach został zabity w Kubańskim Okręgu, a ks. Fleczyński porąbany na kawałki.

Kapelan klasztoru Marji Magdaleny — Grzegorz Nikolski, podczas udzielania Świętej Komunji był pochwycony z kościoła i wyprowadzony na dziedziniec klasztorny, gdzie go rozebrano z szat a następnie otworzono mu usta i strzelano krzycząc "oto masz naszą komunję!"

W Lipcu br. w wiosce Woroniegi, Połockiego powiatu podczas nabożeństwa był pochwycony ksiądz, wywieziony w pole i zarąbany.

Tak się bawią "krasnoarmiejcy" w bolszewji z księżmy prawosławnymi.

W Ameryce, rolę bolszewickich, krasnoarmiejców" odgrywają niezgorzej, a nawet jeszcze w podłościach prześcigają tak zwani "Księża Narodowo-Hodurowi" wraz ze swoim głównym ko-

misarzem Hodurem w Scranton, Pa. Ci amerykańscy Hodurowo-Narodowi "Armiejcy" robią zaburzenia po polsko katolickich parafjach, aby je wykraść i na swoje kopyto przrobić, wyzyskać opługawić a wreszcie na łasce losu pozostawić. Ksiży Polsko-katolickiego zostawić. Księży Polsko katolickich czernią gdzie i jak tylko mogą, przypisując im swoje niehonorowe zasługi.

Przykładów zmutnych, przykrych a nieraz bardzo jaskrawo, a co każdy, co ma otwarte oczy, może widzieć i słyszeć, jeżeli trochę tylko dosłyszy.

Ale ponoć ludzie chcą być oszukiwani, a hodurowo narodowi armiejcy powiadają, że tę robotę najlepiej potrafią.

OD KOGO SŁOWIANIE PRZYJĘLI RELIGJĘ CHRZEŚCJAŃSKĄ?

Rozdział 2. Par. 3. — Gdyby księża i biskupi istotnie byli duchownymi, sprzeciwiałbym się wtrącaniu się władzy świeckiej do wyboru na godności kościelne: król rozdawałby tylko urzędy, a duchowieństwo czuwałoby nad zbawieniem dusz; zupełny rozdział obowiązków świeckich i duchownych byłby wówczas możebny. Lecz niema nikogo, ktoby zbadał i jasno określił obowiązki duchowięństwa. Trzeba je pozostawić zwyczajowi, ale dla uniknienia większego zła, do obsadzenia posad duchownych należy upoważnić króla, który dla zapobieżenia wzajemnej nienawiści między duchownymi a świeckimi, będzie wybierał ludzi świątłych i łagodnych.

Par. 4. — Pożałowania godne jest, iż włoska przewrotność zubożyła królestwo polskie rozlicznemi zdzierstwy: Rzym wybiera corocznie znaczne sumy pod pozorami wiary i pobożności, a właściwie przez utrzymanie ludu w przesądach. Biskupi nigdy nie otrzymują święceń, nie zapłaciwszy kilku tysięcy dukatów rzymskiemu kapłanowi, aczkolwiek, wedle praw kanonicznych, wyświęcanie biskupów należy do arcybiskupa. Nasza powolność i niedbalstwo nadały włoskiej przewrotności i nadużyciom moc prawa. Annaty pierwotnie przeznaczone były na koszta wojny z Turkami: wojna ustała, lecz annaty pozostały; niesprawiedliwe tedy jest dalsze wybieranie tego podatku, mającego swe źródło w mylnie rozumianej pobożności. Papieże nie powinni, pod pokrywką religji, dopuszczać się nadużyć.

Par. 5. Pod pozorem wojny z Turkami nałożył biskup rzymski najniesprawiedliwiejsze podatki. Polska przynajmniej powinna być od nich uwolniona gdyż bezustannie walczy z Turkami i Tatarami. Znajdując się na kresach chrześcjaństwa, stale broni ich od napaści niewiernych; sądzę przeto, że annąty, dawane papieżowi, mógłby pobierać skarb narodowy.

Par. 6. — Duchowieństwo zawsze stara wymówić się od udziału w wydatkach państwowych, udając obawy tam, gdzie te nie zachodzą; zapomniało widać, iż nadmiar jego dochodów winien być oddany na korzyść ubogich Czyniąc zły użytek dóbr swoich popełnia duchowieństwo kradzież; gdyby kościół zechciał poświęcić swe mienie na wyłączną korzyść ubogich, byłaby to najszlachetniejsza jałmużna.

Par. 7. — Zarzucają królowi nakładanie ciężarów na dobra opatów i innego duchowieństwa. Ale ojcowie nasi nie bez celu pono tak hojnie obdarzyli klasztory; czynili oni to z myślą, by wszystko, co pozostanie z utrzymania mnichów, którzy winni żyć skromnie, obracanem będzie na potrzeby kraju. Wymawiają też królowi, iż z naczyń kościelnych kazał bić monetę; nie czytali snać, co pisze św. Bernard: "Kościół ma złoto nie dla posiadania, lecz

dla udzielania potrzebującym." Król zabrał naczynia kościelne, bo mu były potrzebne; a Rzym gromadzi bogactwo przez swą jurysdykcję, gdyż procesy przed trybunałami duchownemi trwają niekiedy 30 lat a strony umierają, nie doczekawszy ich końca. Nie przyjmuje Rzym owieczek bez wełny, a kraj ponosi stąd wielkie straty. Prawda, że otrzymujemy jakieś tam bulle. Zaiste piękna mi zamiana! Znajdują się przecież między nami tacy, co poważają te piśmidła rzymskie, zaopatrzone w czerwone pieczęcie i lniane sznurki ,a zawieszone przy drzwiach kościelnych. Nie powinniśmy poddawać się włoskim oszustwom. Mając we własnym kraju biskupów, arcybiskupów a nawet prymasa, czemużby swoich spraw nie mieli rozstrzygać sami?

Par. 8. — Czyż nie są oszustwem owe bulle, zwane odpustami, a narzucane nam wbrew woli króla i senatu? Papież zbiera bogactwa, upewniając, że daje rozgrzeszenie, ale Bóg rzekł przez usta Swego proroka: "Synu mój, daj Mi serce twoje', a nie pieniądze. Papież udaje iż obraca swe skarby na budowanie kościołów, lecz w istocie używa ich dla wzbogacenia swoich krewnych, że już pominę milczeniem rzeczy o wiele gorsze. Są jednak zakonnicy, wychwalający takie bajki,

jest też bez liku kaznodziejów i spowiedników, myślących jedynie o zebraniu obfitych plonów doczesnych, któ rzy, ograbiwszy ubogich ludzi, oddają się różnym zbytkom.

Par. 9. — Po Rzymie kraj nasz jest największym zbiornikiem oszustwa i świętokupstwa; duchowieństwo sprzedaje pogrzeby, ostatnie oleje, pokutę, chrzty, śluby, tj. wszystkie obrzędy, które winny być bezpłatnie udzielane. Biskupstwa zostały założone przez ubogich, ale obecnie rzecz się dzieje odwrotnie. Czyż to jest zastosowanie zasady Pisma Świętego: "żądam miłosierdzia, a nie ofiary?"

Par. 10. — Wielkiem złem jest, że klasztory zapełnione są próżniakami i nieudolnymi ludźmi. Św. Paweł upomina do przezorności w udzielaniu święceń; jakież bowiem zgorszenia i nadużycia sprawiło zaniedbanie tej rady! Mnich, ogoliwszy głowę i włożywszy kaptur, sądzi, że jest powołany do poprawiania całego świata; wrzeszczy i rzuca się na kazalnicy, ale wtedy tylko gdy nie widzi żadnego przeciwnika. Ludzie, nietylko uczeni, ale i posiadający niższy stopień wykształcenia, nie mogą bez wstrętu słuchać graniczących z bluźnierstwem niedorzeczności, głoszonych przez takich kaznodziejów.

Par. 11. Do stanu duchownego wstępują pospolicie ludzie najnieodpowiedzialniejsi, albowiem próżniactwo miłą jest rzeczą, błogosławionym wypoczynkiem. Zachęceni są zapewne do tego słowami św. Pawła, który mówi: "Jeśli kto biskupstwa żąda, dobrego dzieła żąda," lecz nie zastanawiają się że złem jest pożądanie biskupstwa dla korzyści, jakie przynosi.

Par. 12. — Liczba robotników i rękodzielników wciąż si ęzmniejsza, a powodem tego jest, iż każdy chciałby przywdziać kaptur, aby prowadzić życie próżniacze i niepożyteczne. Obowiązkiem jest władzy zapobiedz rozpowszechnianiu w kraju próżniactwa i włóczęgostwa. Należałoby przeto wydać rozporządzenia, zabraniające miastom przyjmowania tak wielkiej liczby mnichów i niemieckich żebraków żebractwo winno być zniesione, bo klasztory mają obowiązek żywć i przyodziewać ubogich. Papież zagarnia zwykle dobra umierających bez testamentu biskupów, czyż więc jeszcze nie dostatecznie jest zaopatrzony?

Byłoby o wiele właściwiej, gdyby dobra te oddawano na rzecz skarbu państwowego."

D. C. N.

O RÓŻNYCH RELIGJACH I SEKTACH

Czytanego uroczyście wobec zgromadzonych pielgrzymów dokument ten do dzisiaj jest prawem zasadniczem Islamu. Jest regułą postępowaia wiernych wobec niemahometan. Niewierni nie będą mieli dostępu na święte terytorjum; ci którzy się nie oddali prorokowi, mają do wyboru albo nawrócenie albo wojnę wiernych przeciw siebie; wogóle wojna z niewiernymi już od pierwszych lat Hedżiry była pozwolona, a potem nakazana moslenistom jako obowiązek.

W r. 632 poraz ostatni Mahomet odbył pielgrzymkę do Mekki. Była to "pielgrzymka pożegnalna". W przemowach swoich nauczał tam Arabów, że stare obyczaje się przeżyły i że od

tąd Islam na zawsze ustanowił między wiernymi "równość." Wieczne złudzenie rewolucjonistów.

Tymczasem przykad Mahometa oddziałał zaraźliwie na liczne jednostki historyczne lub histeryczne lub przebiegłe: w różnych punktach kraju liczne osoby, mężczyźni i kobiey zaczęły grać rolę proroków, dzieło Mahometa miało zginąć od własnej broni: ale prorok nie widział już tych przewrotów. Umarł latem tegoż 632 roku, w domu swoim w Medynie.

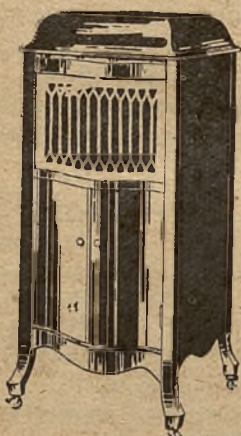
Trudno było zawsze żywotopisarzom Mahometa, wydać o nim sąd bezstronny. życie jego mało przypomina typ jaki nawykliśmy uważać za właściwy prorokowi. Istotnie jest to raczej działacz polityczny, wojownik, niżli prorok religijno-moralny. Ale był to entuzjasta i być może jasnowidz przyszłości narodowej; czyn jego nadał Arabom kolosalny rozmach i w niedługim czasie pod imieniem Islamu połączył rozliczne ludy: Persów, Koptów, Tatarów, Turków, Berberów, Murzynów, Malajów, Indyjczyków, Mongolów i różne inne hordy Sybiryjskie, Chiny również uległy jego wpływom, a z biegiem czasów część Słowian przyjęła Islam. Kościół rzymsko-katolicki przyjął od Islamu różańce, koronki, szkaplerze dla wiernych, a dla kapłanów haremy z huryskami — zakonnicami. Państwo Mahometa ogarniało trzy części świata. To jasnowidzenie czyni z Mahometa natchnionego wieszcza i działacza narodowego, który też wszędzie upowszechniał język arabski. Bogata wyobraźnia, wiara w swoje powołanie, niewygasły zapał młodzieńczy—były podstawą tej mocy która nim kierowała. Jakkolwiek zaś w przeświadczeniu własnem Mahomet był przedewszystkiem głosicielem wiary w jednego Boga, to przecież w istocie wobec jego działalności — sama religja była tylko środkiem do celów praktycznych: narodowych, politycznych i socjalnych. Jak wiadomo, łudził się Mahomet, że wprowadza równość.

D. C. N.



Wielkiej Wartości

SAMOGRAJĄCE
FORTEPIANY
OD $225 W GÓRĘ



FONOGRAFY
OD
$19tu W GÓRĘ

GRIFFITH PIANO CO.

605-607 Broad Street

NEWARK, N. J.

Tel. Bergen 3483.

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City

HILL THEATRE

Piękne widoki z nad brzegów Leny

Bardzo śmieszne opowiadanie na pograniczu Meksyka.

Balet złożony z 16 tanecznic a 7 pryncypałów

Wiele Śmiechu i Wiele Humoru

100 SPRINGFIELD AVENUE
Junction S. Orange Avenue
Newark, N. J.

Tel. Mulberry 3199—0395

I. SIEGEL

FARBY, POKOSTY, OLEJE, TAPETY.

8 CHARLTON STREET.
przy Springfield Ave., Newark.

Phone Market 4540

FRANK L. ADAM

Asekuruję domy, okna wystawowe, Automobile, piece parowe oraz wszelkie inne interesa.

772 Broad Street, Newark, N. J.
United States Savings Bank Bldg.

Dajemy z każdym fortepianem 100 muzycznych rolek i ławeczkę za $195.

Niewielki zadatek, a reszta na miesięczne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

561 BROAD ST., NEWARK, N. J.

Otwarty do 9 wieczór.